**Nr. 110** Sobota 27 kwietnia (10 maja) 1913 r. **Rok VIII**

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA. W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12. |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18. |

**Za zmianę adresu 30 kop.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

**Numer pojedyńczy 5 kop.**

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



# Nad Adryą.

*Rzym, 5 maja.*

Po bezmiernem bałamuctwie polityki reunionu londyńskiego i matactwach dyplomacyi austryackiej odchyliła się wreszcie zasłona. Okazuje się dziś, że wcale tu nie szło o Czarnogórę i Skutari, ale o egoistyczne cele polityki austryackiej i włoskiej w Albanii. Zwłoka, jaką dyplomaci w Londynie uprawiają na sposób pokątnych adwokatów, jako zawodowe przewlekanie sprawy, ma na celu osłonić nieukończone jeszcze targi o posiadanie „drugiego brzegu“ nad Adryatykiem, o który spór się toczy między Austryą a Włochami. Idzie o nie byle jaką sprawę. Idzie o to, czy naprawdę życzeniem dyplomacyi trójprzymierza, było powstanie niezawisłej Albanii, czy też za tem, jawnie wypowiedzianem dążeniem, nie ukrywały się inne, ukryte cele, zagarnięcia Albanii i podziału łupów między Austryą a Włochami.

To stanowi dziś jawny cel zabiegów dyplomatycznych i do tego celu gotują się obecnie sprzymierzeńcy, którzy do dziś udawali bezinteresownych przyjaciół Albanii.

Nad Adryą gotują się wielkie wypadki, które mogą zupełnie zmienić kierunek spraw bałkańskich. Przygotowuje się rozbiór Albanii. Austrya już dziś śmiało mówi, że nie może pozwolić na jednostronne zajęcie brzegów albańskich przez Włochy, podczas, kiedy Włochy otwarcie przygotowują w Brindisi armię okupacyjną do Walony i wcale się z tem nie kryją, że nie mogą pozostawić sojusznikowi swemu wolności działania na brzegach albańskich. Zatem obydwa te państwa rozpoczną niebawem wspólną wyprawę po złote runo nad brzegi Adryi do tej Albanii, która ponoś miała być jedynym bezinteresownym celem szczególniejszej opieki Austryi i Włoch.

Z różnych miejscowości górnych i środkowych Włoch nadchodzą oddziały wojsk do Brindisi, gdzie zgromadzony będzie trzydziestotysięczny korpus ekspedycyjny, przeznaczony do Albanii, a równocześnie w radzie wojennej w Wiedniu wybuchł ostry zatarg między ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem, który nie chciał się zgodzić na działania wojenne Austryi w Czarnogórzu i pchał do obsadzenia jedynie tylko portów albańskich przez Austryę, a ministrem wojny i szefem sztabu generalnego, generałem Conradem, który twierdzi, że jeżeli Austrya ma otrzymać porty albańskie, musi wprzód otoczyć militarnie całą Czarnogórę, musi zająć oddany niedawno Turcyi Sandżak Nowobazarski i musi rozpocząć działania wojenne ze wszech stron na południu.

Nie skończyło się to dymisyą szefa sztabu generalnego, ale już zrobiono ustępstwa partyi wojennej przez ogłoszenie stanu wyjątkowego w Bośnii i Hercegowinie i przygotowuje się obecnie ogłoszenie stanu wyjątkowego w Dalmacyi w celu przyśpieszenia okupacyi krajów bałkańskich. Wojska austryackie wkroczą na terytoryum Sandżaku i do Czarnogóry, zajmą górę Łowczan, która panuje nad Cattaro i dominuje nad całą zatoką Bocche di Cattaro, poczem flota austryacka wraz z flotą włoską zajmą San Giovanni di Medua, Durazzo i Walonę. Przyszłość okaże, co z tego oddadzą Austrya i Włochy na rzecz niepodległej Albanii, nad której wolnością tak pracowały bezinteresownie, a co zatrzymają na wieczne czasy, jako łup wojenny.

Teraz dopiero odsłania się rąbek tajemnicy i przed zdumionym światem objawia się całe matactwo dyplomacyi. Reunion londyński był tylko pretekstem, za którym ukrywały się egoistyczne cele polityki zaborczej Austryi i Włoch. Reunion londyński z rozmysłu zwlekał z dotychczasowem rozstrzygnięciem, aby dać czas Austryi i Włochom do pogodzenia się, do podziału przyszłych zdobyczy. Oczywiście, że przyszłość kryje w sobie niezmierne niebezpieczeństwa, gdyż nie wiadomo, czy obydwa te państwa, dziś sprzymierzone, ale zawsze sobie niedowierzające, nie pokłócą się co do podziału łupu i czy potrafią pokojowo uregulować swe wzajemne stosunki po zajęciu brzegów Albanii.

Tak więc cała kwestya czarnogórska staje się epizodem, drobiazgiem, za którym kryją się wielkie dziejowe wypadki na południu.

Włochy będą razem współdziałać z Austryą. Nie z miłości, nie dla pomocy zagrożonej w swych prawach na południu monarchii habsburskiej, ale z interesu własnego, dla obrony swych praw do „tamtego brzegu Adryi“. Długie lata Włochy konsekwentnie przygotowywały zupełne zromanizowanie Albanii. Szkoły włoskie i pieniądze włoskie, handel włoski i język włoski od dziesiątek lat przygotowywały tak zwaną „penetration économique“, nadchodzący zabór Albanii. Włochy nie pozwalają Austryi samej działać na własną rękę. Stąd pochodzi, że Włochy będą razem z Austryą współdziałać.

Czy to wytworzy braterstwo broni? czy też jeszcze bardziej zaostrzy wzajemne niedowierzania i współubiegania się? — o tem najbliższa przyszłość pouczy.

Faktem jest, że kiedy przyszło do działania, Włochy nie pozostawiły Austryi samej. Dziś przygotowuje się wspólne działanie. Organ rządu włoskiego „Tribuna“ ogłosił powody konieczności tego współdziałania. „Myśmy zawsze byli przeciwko temu, aby Austryi pozostawić prawo działania na własną rękę. Zawsze przemawialiśmy przeciwko izolowanej akcyi austryackiej. Nie z powodu niedowierzania, lecz dlatego, gdyż uważaliśmy zawsze, że każda samodzielna, izolowana akcya Austro-Węgier w Albanii kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa na przyszłość. Jeżeli teraz niepewność, przewlekanie i dylatoryjne zachowanie się europejskiego koncertu zmusi ostatecznie Austro-Węgry do działania na własną rękę, cóż ma Italia wobec swych własnych interesów począć? Na to uroczyste historyczne pytanie jest tylko jedna odpowiedź ze strony Włoch. Italia nigdy nie pozwoli, żeby położenie polityczne krajów na drugim brzegu Adryatyku bez współdziałania Włoch było zdecydowane. Italia nie może w tej chwili historycznej i rozstrzygającej stać na uboczu. Jeżeli Włochy nie okazałyby skłonności w tym momencie dziejowym spełnić swego obowiązku, wówczas będą musiały w przyszłości siebie samych winić za to, jeżeli dalszy bieg wypadków na Bałkanach wyjdzie na szkodę interesów narodu włoskiego. „Trybuna“ przeto zwraca uwagę rządu, (z którym zresztą jest w najbliższej styczności), na konieczność działania, pozostawiając rządowi wybór chwili i środków działania. Po ostatnich wypadkach bizantyńskiego charakteru w Skutari i Albanii jest droga działania dla Italii ułatwiona — pisze „Tribuna“. — Jeżeli jeszcze były jakieś moralne i sentymentalne powody do zwłoki w zastosowaniu środków przymusowych przeciwko Czarnogórze (polityka zięcia wobec teścia), to już teraz nie może chyba istnieć jakikolwiek powód do dalszej zwłoki przeciwko wzięciu udziału w akcyi, która będzie miała na celu przeprowadzenie porządku w Albanii i wykonanie uchwał Europy. Jeżeli z braku jednomyślnej akcyi europejskiej bierzemy udział w ratowaniu godności Europy, to oczywiście potrafimy obronić nasze własne interesy za pomocą jedynego środka, jaki istnieje na polu międzynarodowem. Wypełniając ten ostatni akt, będący obowiązkiem wobec Italii i wobec innych, utrzymamy naszą akcyę w tych granicach, jakie nam są zakreślone naszemi umowami. Mamy powody przypuszczać, że także Austro-Węgry, biorąc udział w tej akcyi i broniąc swych interesów, utrzymają się w granicach poprzednich umów. Serdeczność i lojalność, z jakiemi te układy zawsze się prowadziły i rozwijały, pozwalają Italii pozbyć się wszelkich wątpliwości na przyszłość co do ich zachowania i ścisłego przestrzegania“.

Tak więc mamy przed sobą urzędowy głos włoski o współdziałaniu z Austro-Węgrami, a zarazem zapowiedź, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z tego powodu nie przyjdzie do zaostrzenia się stosunków między Włochami a Austro-Węgrami.

Stoimy przeto przed nowym okresem wojny bałkańskiej. Miejmy nadzieję przed okresem ostatecznym, po którym nareszcie przyjdzie do zawarcia honorowego pokoju. Wszystko przemawia za tem, że jak wojna bałkańska dała się, pomimo wielu trudności w czasie ostatniego przesilenia, utrzymać w granicach miejscowych i pożar został zlokalizowany, tak samo obecnie ostatni akt międzynarodowego wykonania uchwał londyńskich na brzegach Adryatyku pomimo niebezpieczeństwa, jakie w sobie kryje, utrzymany będzie w granicach z góry przez rozum i przewidywanie zakreślonych i nie przerzuci się na teren, na którym doprowadzić musiałby do dalszych zawikłań międzynarodowych. Położenie jest nad wyraz poważne i chwila historyczna. Rozpoczynają się wypadki nad Adryą.

W.

# Sprawy bałkańskie.

### Podział „wpływów“ w Albanii.

Jak się dowiaduje korespondent „Temps“ granice wpływów Austryi i Włoch w Albanii zostały przez gabinety obu państw ustalone. Będą niemi: rzeka Skumbei i góra Elbassana. Wilajety Skutari i Durazzo przypadną w udziale Austryi; Walona, Elbassana i Argyrokastron — Włochom.

### Zarządzenia Porty.

Agencya Havasa donosi, iż Wysoka Porta za pośrednictwem ambasady niemieckiej przesłała generałom Essadowi i Dżawidowi baszom rozkaz oddania się pod komendę głównodowodzącego wschodnią armią turecką Ali Riza-baszy, obozującego z resztkami swego korpusu w okolicy Alessio.

### Nowy gabinet czarnogórski.

Jak doniosły depesze gabinet generała Martynowicza, który był przeciwny oddaniu Skutari załodze międzynarodowej, podał się do dymisyi. Obecnie dowiaduje się wiedeńska „Zeit“, że król Mikołaj powierzył utworzenie nowego gabinetu p. Miuszkowiczowi, który był pierwszym delegatem Czarnogóry na konferencyi pokojowej w Londynie.

### Rozruchy w Albanii.

Korespondent „Corriere della Sera“ donosi, że dwa potężne plemiona albańskie Malisorów i Mirydytów, rozpoczęły walkę zarówno z oddziałami czarnogórskimi, jak i z obozującymi w okolicach Kroi i Tirany korpusami Essada-baszy i Dżawida-baszy. Plemiona powyższe dotychczas zachowywały się neutralnie, uważając i czarnogórców i turków za cudzoziemców. Siły ich wynoszą 20 tysięcy żołnierzy.

### Stanowisko Czarnogóry.

„Reichspost“ donosi, że pomimo zapewnień o swem pokojowem usposobieniu rząd czarnogórski poważnie przygotowuje się do wojny. Wszystkie wojsko czarnogórskie, z wyjątkiem 5 tysięcznego korpusu zostały z Albanii wycofane i wysłane na granicę Dalmacyi i Hercegowiny. Poseł do skupczyny Lipowac organizuje milicyę narodową. Wszyscy zdolni do noszenia oręża czarnogórcy łączą się w oddziały, liczące każdy 200 ludzi. Według informacyi dziennika wiedeńskiego całe Czarnogórze jest pod bronią.

# Ojciec św.

Wobec podanych przez niektóre dzienniki wiadomości o stanie zdrowia papieża, „Osservatore Romano“ stwierdza, że wprawdzie ze względu na przebytą niedawno chorobę Ojciec św. musi się jeszcze szanować, ale stan zdrowia jego jest bardzo pomyślny, chociaż w ostatnich dniach nie odbywał zwykłych spacerów po ogrodach watykańskich. Na życzenie lekarzy Ojciec św. nie będzie jeszcze przez pewien czas udzielał audyencyi pielgrzymkom.

# Niemcy we Francyi.

Leon Daudet wydał książkę p. t. „Przed wojną“, w której zestawia statystykę niemców, mieszkających we Francyi. Podaje w niej szereg ciekawych liczb. W Paryżu mieszka z górą 200,000 niemców. Samych firm elektrotechnicznych jest w Paryżu 200, należących do niemców. Pierwszorzędne hotele, jak „Astoria“, „Majestic“, „Continental“ i w. in., są własnością niemców lub przynajmniej mają dyrektorów niemieckich i służbę taką samą w ogromnej przewadze. Szereg fabryk, rzekomo francuskich, to filie przedsiębiorstw niemieckich. Nadto wykazuje Daudet, że obok ważniejszych punktów strategicznych osiedlają się właściciele ziemscy niemieccy, bądź nabywając ziemię, bądź wydzierżawiając ją na długi termin. Tak dzieje się nad granicą wschodnią, koło wielkich węzłów kolejowych i koło dróg, wiodących od portów nad kanałem La Manche do Paryża. Daudet twierdzi na podstawie tych faktów, że niemcy przygotowują w ten sposób ferpoczty celem ułatwienia sobie przyszłej wojny z Francyą.

# Sytuacya w Galicyi.

W lwowskiem Kole sejmowem toczą się obecnie rokowania w sprawie Rady Narodowej. Rada Narodowa w myśl § 3 regulaminu uchwalonego dnia 7 października 1910 r. przez Polskie Koło poselskie, składa się z 30 członków. W tej liczbie stanowią posłowie stronnictw konserwatywnych dwie grupy (krakowska i wschodnia) każda po 5 członków; posłowie stronnictw demokratycznych również dwie grupy (demokracya bezprzymiotnikowa i demokracya narodowa), każda po 5 członków; stronnictwo ludowe 5 członków, stronnictwo centrum 2 członków, posłowie stronnictwa chrześciańskiego ludowego (dawniej ks. Stojałowskiego) 1 członka, wreszcie posłowie, nienależący do żadnych stronnictw (dzicy) 2 członków. Polskie Koło poselskie zatwierdza ten wybór.

Na podstawie zatwierdzenia Polskiego Koła poselskiego z d. 7 października 1910 r. należą do Rady Narodowej: 5 członków krakowskiej grupy konserwatywnej: Michał Chyliński, dr. Alfred Halban, Stas. Jędrzejowicz, Stan. Niezabitowski, Stan. hr. Stadnicki; 5 członków str. konserwatywnego wschodniego: Artur Zaremba Cielecki, Kazimierz Laskowski, Stefan hr. Moysa Rosochacki, Jan Vivien, dr. Aleksander Vogel. 5 członków str. demokr.: dr. E. Bandrowski, Jan Kleski, dr. Henryk Kolischer, dr. Ferd. Maiss, dr. Tad. Rutowski; 5 członków str. nar.-demokr.: dr. Ernest Adam, dr. St. Grabski, dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, dr. Jan Rozwadowski, dr. Aleks. hr. Skarbek; 5 członków str. ludowego: Jan Bojko, Jan Stapiński, dr. Fr. Stefczyk (zrezygnował obecnie), Jan Wasung, Wincenty Witos; 2 członków str. centrum: dr. Maks. Thullie, Tad. Wrześniowski; 1 chrześc. społecz.: ks. Stan. Stojałowski (zmarł); 2 nie należących do żadnych stronnictw; Tadeusz Cieński, Albin Rayski.

Prezesa, czterech wiceprezesów, skarbnika i sekretarza wybierają członkowie Rady. Obecnie prezesem jest Tadeusz Cieński, a wiceprezesami: Stan. Niezabitowski, (złożył mandat sejmowy), dr. Fr. Stefczyk (zrezygnował), dr. Tadeusz Rutowski, dr. Ernest Adam. Sekretarzem jest Albin Rayski, skarbnikiem Jan Vivien; do komisyi wykonawczej prócz całego prezydyum wchodzą: dr. Bandrowski, dr. Grabski, Stan. hr. Stadnicki, J. Wasung, dr. Maksymilian Thullie i dr. Aleksander Vogel.

# Z prasy polskiej.

W ostatnim zeszycie „Myśli Niepodległej“ znajdujemy poniższe ciekawe uwagi w artykule p. t. „Partya opóźnionych młodzieńców“.

„Fatalny jest typ młodzieńca-sceptyka, młodzieńca-cynika, młodzieńca bez porywów, bez entuzyazmu, bez wiosennych złud i zapędów.

„Ale jeszcze fatalniejszy jest typ starego dzieciaka, mężczyzny-studenta, który z błędów, popełnianych w czasie młodości, kuje zimne doktryny i bezkrytyczne komunały.

„To, co w nieopatrznym młodzieńcu jest owocem cennego rozpędu, staje się w takim starym dzieciaku wynikiem przedwczesnego skamienienia.

„Typy przedwcześnie skamieniałe wiążą się w stronnictwa i oto jesteśmy świadkami popisów „Partyi spóźnionych młodzieńców“.

„Patos szalony młodzieży przemienia się tu w zimną deklamacye formuł i formułek, reguł i regułek, dyalektycznych łamańców ludzi o siwych brodach i zmarszczkami pooranych twarzach.

„Nieopatrzna lekkomyślność młodzieńca przemienia się w wyrafinowaną kołowaciznę tępego doktrynera, powołującego się wciąż na postulaty kodeksu, ułożonego a priori i stojącego w rażącej sprzeczności z rzeczywistością.

„Młodzieńcza rzutkość przemienia się w starczą upartość, młodzieńcza czerwień przybiera odcień pomidorowy.

„Improwizacya młodzieńcza zostaje uznana za głęboko obmyślaną kompozycyę, wychodzącą z założeń nieuniknionych.

„W ten sposób powstaje reakcya lewicowa, zaśniedziałość radykalistyczna, zastój, któremu się zdaje, że pędzi naprzód z szybkością prądu elektrycznego, rewolucyjność, idąca z dynamitem na prawa natury.

„Nic nigdy tak nie utrwalało reakcyi państwowej i konserwatyzmu rządowego, jak właśnie polityka różnych „Partyi spóźnionych młodzieńców".

## Strajk na Górnym Śląsku.

Strajk w kopalniach węgla na Górnym Śląsku trwa, a straty dotychczasowe robotników i właścicieli wynoszą 15 milionów marek. Bezrobocie obecne wywołane zostało odrzuceniem przez zarządy kopalni żądań robotników podwyższenia zarobków i skrócenia czasu pracy. Bezrobocie te, rozpoczęte dn. 19 z. m., rozszerzyło się w ciągu tygodnia na całe Zagłębie, a liczba strajkujących wynosiła w dn. 28 z. m. przeszło 90,000. Dnia 28 z m. pracowano jeszcze w dwóch szybach fiskalnych, ale w ostatnich dniach przyłączyła się również i załoga tych rządowych szybów do strajku. Zajęci są jeszcze i to tylko częściowo, robotnicy wierzchowi i maszyniści, ale i ci ostatni grożą zaprzestaniem pracy na przypadek, gdyby postulaty ogółu robotników nie były w najbliższych dniach uwzględnione. Gdyby to nastąpiło, wtedy rozmiary szkód nie dałyby się przewidzieć, wstrzymanie bowiem ruchu pomp maszynowych wywołaćby musiało zatopienie całego szeregu szybów wydobywczych i stagnacyę ruchu górniczego i przemysłowego w całym rewirze na czas bardzo długi.

Stan zarobków w rewirze górno-śląskim jest rzeczywiście niższy, niż w rewirach sąsiednich, tak, że górnik przy panującej na miejscu ogromnej drożyznie, nie jest w stanie nie tylko odłożyć cokolwiek na przypadek niezdolności do pracy, lecz niejednokrotnie nawet wyżywić rodzinę. Właściciele kopalni uznają po części ten stan, nie chcą jednak przyznać podwyżek płac pod presyą strajku. Co do skrócenia czasu pracy zajmują właściciele kopalni wraz z fiskusem pruskim, jako właścicielem kopalni rządowych, stanowisko zasadniczo odmowne. Sytuacyę zaostrza jeszcze okoliczność, że właściciele nie chcą pertraktować z delegatami robotników, ignorując organizacye zawodowe.

Ruchem strajkowym zajęli się posłowie polscy: Sosiński i d-r Seyda, a kierownictwo spoczywa w ręku polskiego Zjednoczenia zawodowego, Związku katolików i Związku socyalistycznych robotników; liczba członków poszczególnych organizacyi wciąż wzrasta. Właściciele kopalni usiłują nadać całemu ruchowi robotniczemu podkład walki narodowo-polskiej, przeciw kapitałowi niemieckiemu, i starają się w tym duchu wpłynąć na organizacye robotnicze obcych narodowości, zabiegi te jednak pozostają bezskuteczne. Pracodawcy spodziewali się, że górnicy, przez pierwszy tydzień strajku wygłodzeni, staną do pracy bez uzyskania jakichkolwiek korzyści; dlatego też odrzucili ofiarowane im pośrednictwo rządu. Ze względu na to, że liczba strajkujących ciągle wzrasta, a strajk rozszerza się także na kopalnie kruszców oraz na huty, będzie jednak rząd zmuszony wyjść z roli widza i ująć sprawę w ręce, aby nie dopuścić do klęski ekonomicznej.

## Z Chełmszczyzny.

Chełmskie bractwo prawosławne zwróciło uwagę władz w Chełmszczyźnie, że wobec utworzenia gub. chełmskiej należy przedsięwziąć kroki do narodowego odrodzenia ludności w nowej gubernii.

W tym celu na pierwszym planie konieczne jest rozpowszechnienie mowy rosyjskiej śród ludności. Z tego względu bractwo prosi, aby wszystkie instytucye rządowe i społeczne obsadzone były urzędnikami rosyanami i, ażeby urzędnicy ci w stosunkach z interesantami i ludnością używali wyłącznie języka rosyjskiego, a zwłaszcza w magistratach, towarzystwach, u rejentów, w sklepach monopolowych i zarządach gminnych.

Bractwom cerkiewnym polecono również zabraniać członkom mówienia po polsku, a zwłaszcza w pow. zamojskim i biłgorajskim, gdzie ludność prawosławna posługuje się językiem polskim.

## Kotarbiński.

W ubiegły czwartek Józef Kotarbiński obchodził jubileusz 45-letniej pracy literackiej i 35-letniej na scenie... Urodzony w roku 1849 w Czemiernikach, w gub. lubelskiej, po skończeniu gimnazyum w Warszawie, kształcił się w Szkole Głównej, później na Uniwersytecie warszawskim (1865—70). Zawód literacki rozpoczął od współpracownictwa w „Przeglądzie Tygodniowym, w którym począwszy od roku 1870—stale prowadził dział krytyki teatralnej i literackiej, następnie pomieszczał swe prace w „Gazecie Warszawskiej", „Nowinach", „Prawdzie", „Kuryerze Codziennym", „Kraju", „Kuryerze Warszawskim", „Bibliotece Warszawskiej", „Ateneum" i in. Do spółki z M. Wołowskim napisał komedyę „Nie wypada", graną w roku 1888 W roku 1898 wydał książkę p. t. „Niezdrowa Miłość". Z większych prac jego zasługują na wzmiankę: „Estetyczne i społeczne znaczenie teatru", „Adam Asnyk", „Król Lear", „Beniowski Słowackiego i Don Juan Byrona", „Przyszłość poezyi" i in. W ostatnich latach był kierownikiem literackim „Kuryera Warszawskiego", z którego to stanowiska został powołany na kierownika literackiego dramatu warszawskiego.

Jako artysta dramatyczny wystąpił po raz pierwszy w roku 1877 na scenie teatru Letniego w Warszawie, jako Zbigniew w „Mazepie"—Słowackiego. Przez 16 lat był artystą teatrów rządowych warszawskich; w roku 1891 reżyserem repertuaru. W roku 1893 przeniósł się jako tragik i reżyser główny do teatru krakowskiego, gdzie dyrekcyę objął szwagier jego p. Tadeusz Pawlikowski, obecny dyrektor teatru krakowskiego. Po ustąpieniu tegoż sam objął na sześć lat kierownictwo teatru krakowskiego, który pod jego dyrekcyą zapoznał słuchaczów z twórczością Wyspiańskiego. Grywał i grywa przeważnie role tragiczne i dramatyczne: Hamlet, Otello, Romeo, Koryolan, Leicester, Faust, Manfred, Urgel. Wojewoda, Horsztyński, Regimentarz, Ksiądz Marek, Senator (Dziady), Cześnik i w. in.

Do powyższej krótkiej notatki dodać należy, iż Józef Kotarbiński jest u nas jednym z najlepszych znawców sceny i literatury dramatycznej w Polsce. Jego studya o Szekspirze w „Ateneum" drukowane, są najgruntowniejszemi w naszem piśmiennictwie krytycznemi próbami ujęcia twórczości największego mistrza sceny. Studya o Słowackim, Byronie i Asnyku, pełne są uwag trafnych i jasnych, wskazujących na umysł żywy i prawdziwe zamiłowanie przedmiotu. Jedyna też w swoim rodzaju jest praca Kotarbińskiego p. t. „Estetyczne i społeczne znaczenie teatru".

„Najważniejszą przecież z dotychczasowych prac Kotarbińskiego — pisze tak wytrawny krytyk Jan Lorentowicz — jest jego studyum o Wyspiańskim p. t. „Pogrobowiec romantyzmu". Pokazuje ono w całej pełni jego metodę, świadczy, jak to już mówiliśmy w swoim czasie, że można tradycyami wychowania literackiego pochodzić z innej epoki, a przecież szukać w nowej poezyi tego, „co w niej drga potęgą wiekuistego bólu, urokiem tęsknoty i nieśmiertelnego piękna". Kotarbiński miał specyalne dane do napisania tego dzieła. „Miałem — mówi — sposobność obserwować ten fenomen (t. j poezye Wyspiańskiego) z dwu punktów widzenia. Widziałem go z bliska w Krakowie. Byłem świadkiem narodzin najcelniejszych utworów poety, obserwowałem dotykalnie ostatnie drgnienia i wysiłki procesu twórczego. Jednocześnie, jako warszawiak, przeniesiony na grunt krakowski, mogłem zachować się krytycznie wobec nastrojów i gustów lokalnych,—potem zaś spojrzeć na poetę z odległej perspektywy, przeżywając burzliwe chwile przełomu w największem ognisku życia polskiego. Sądzę, że ta rozbieżność dwu rozmaitych kątów widzenia i dwu stanowisk obserwacyjnych ma swoje znaczenie w ujęciu świadomem i odczuciu tych momentów dramatu ducha narodowego, które w poezyi Wyspiańskiego zyskały swe artystyczne wynurzenia". Taka pobudka krytyczna, wraz z przeświadczeniem, iż Wyspiański jest „poetą tej miary, że nie potrzebuje, aby jego sławie przypinano sztuczne szczudła" wydały dzieło, które stanowić będzie ważny dokument naszej kultury, niezależnie od tych lub owych wniosków i zastrzeżeń autora. Książka jest dziełem dobrej woli, szczerości, pracowitej analizy i poważnej dyskuty ze wszystkimi komentatorami Wyspiańskiego. Wierny metodzie pozytywnej, Kotarbiński bada każde zjawisko twórczości autora „Wesela" wszechstronnie i genetycznie.

## Kronika polska.

**— Znamienna pogłoska.**

Czytamy w „Gońcu" warszawskim:

„Od grona akcyonaryuszów Tow. akcyjnego „Lilpop, Rau i Loewenstein" otrzymaliśmy list, w którym piszą, iż wobec nierentowności Tow., na najbliższem ogólnem zebraniu akcyonaryuszów postawą wniosek likwidacyi tegoż Tow. W sprawie powyższej w kancelaryi adw. przys. Politowskiego odbędzie się narada celem bliższego omówienia owego wniosku. Nie przesądzając kwestyi, czy podobny wniosek jest uzasadniony i czy może liczyć na poparcie szerszego koła akcyonaryuszów, samo jednak poruszenie owego projektu uważamy za bardzo znamienne dla naszego przemysłu".

## Sprawy finlandzkie.

Dn. 24 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie specyalnej narady do spraw zjednoczenia celnego Rosyi z Finlandyą, z udziałem przedstawicieli przemysłu rosyjskiego i finlandzkiego. Przewodniczył wiceminister skarbu S. Weber.

Otwierając posiedzenie S. Weber wskazał, że projektowana reforma dotyczy interesów licznych gałęzi handlu zarówno rosyjskiego, jak i finlandzkiego i dlatego narada uznała za konieczne wyjaśnić stosunek klasy handlowo-przemysłowej do projektowanej reformy. S. Weber prosił przytem o nieporuszanie politycznej strony kwestyi Zebranie powinno się głównie zastanawiać, czy urzeczywistnienie zjednoczenia celnego powinno być dokonane odrazu, czy też stopniowo.

W imieniu prawie wszystkich zaproszonych na naradę przedstawicieli przemysłu i handlu przemawiał przedstawiciel moskiewskiego komitetu giełdowego S. Krestownikow, który zakomunikował zebranym opinię zgromadzenia przemysłowców, które odbyło się w tych dniach. Zebranie to doszło do konkluzyi, że rządowy projekt prawa nie ma racyi bytu.

Nie wiedząc, czy kwestya zjednoczenia została przesądzona, Krestownikow wykazywał, że dla przedstawicieli przemysłu i handlu jest rzeczą zupełnie niejasną, w jaki sposób zjednoczyć pod względem celnym dwa państwa mające oddzielne zarządy i oddzielne skarby i jak regulować wpływy opłat celnych do tego lub innego skarbu.

Oprócz tego wyłania się ważna kwestya konkurencyi finlandzkich kolei z rosyjskiemi, ponieważ większość ładunków rosyjskich może być skierowywana do finlandzkich niezamarzających portów zamiast do rosyjskich. Wytworzy się więc w ten sposób konkurencya pomiędzy portami.

Powstaje następnie kwestya, jak będą ustosunkowane opłaty akcyzowe.

Wszystkie te kwestye zdaniem przedstawicieli handlu i przemysłu nie mogą być rozstrzygnięte w pomyślnym sensie, bez utrzymania granicy celnej.

Wyłania się następnie kwestya ogromnej wagi, a mianowicie konieczność zrównania warunków produkcyi, ponieważ pod tym względem Finlandya jest w daleko pomyślniejszych warunkach. Ludność tego kraju jest zupełnie niepijąca, nie obciążona podatkami przemysłowymi, z niewykorzystanemi jeszcze siłami przyrodzonemi W takich warunkach przemysł finlandzki przy pomocy kapitałów zagranicznych będzie się rozwijał i zabijał przemysł rosyjski znajdujący się w bez porównania gorszych warunkach.

Wogóle p. Krestownikow w imieniu przemysłowców rosyjskich wykazywał, że zniesienie granicy celnej nie jest pożądane dla przemysłu rosyjskiego.

Z przemówieniem za zniesieniem wystąpił A. Rejnbot wykazując, że zjednoczenie jest możliwe i potrzebne.

W imieniu przemysłowców finlandzkich wystąpił z długiem przemówieniem p. Eukel, wykazując, że uszczerbek wyrządzany przez zjednoczenie jest zbyt wielki i kompensata ogólna nie mogą być korzyści dla niektórych gałęzi przemysłu, dla których otworzy się olbrzymi rynek.

Prof. Migulin wypowiadał się za zjednoczeniem.

Rozprawy przeciągnęły się długo i wyjaśniły konieczność obznajmienia się z całym materyałem dla wytworzenia sobie pojęcia, czy zjednoczenie jest korzystne dla różnych poszczególnych gałęzi przemysłu.

## O legalizacyę małżeństwa.

Z pośród projektów „wyznaniowych" znajdujących się obecnie w Dumie zwraca uwagę projekt legalizacyi dawnych małżeństw.

Przed ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego, dn. 30 kwietnia 1905 roku istniały w państwie rosyjskiem liczne małżeństwa staroobrzędowców, niezapisane do żadnych ksiąg metrycznych, ponieważ staroobrzędowcy, uważani wówczas urzędownie za prawosławnych, nie mogli jawnie brać ślubów. W temże położeniu znajdowali się byli unici w Królestwie, zapisani do ksiąg ludności prawosławnej; brali oni tajnie śluby katolickie i chrzcili dzieci po katolicku, lecz także małżeństwa te były traktowane przez władze jako nieprawne. Istniały również małżeństwa osób, wyznających katolicyzm, lecz urzędownie uważanych za prawosławne: małżeństwa takie chociażby najlegalniej zawarte zagranicą w kościele katolickim, w Rosyi były nieprawne i pociągały nawet za sobą kary. Zakazy te rozciągały się także i na protestantów, urzędowo zapisanych do prawosławia, i na wszelkie małżeństwa, w których jedna strona była prawosławna.

Ukaz tolerancyjny wszelkie ograniczenia względem małżeństw powyższych zniósł, w następstwie tego ukazami z dn. 25 lutego 1907 roku uprawniono małżeństwa katolickie i protestanckie, zaś 13 lutego tegoż roku, uległalizowano małżeństwa staroobrzędowców i sekciarzy. Ponieważ ukazy te wydano w drodze art. 87 ustaw zasadniczych, przeto rząd wniósł je do trzeciej Dumy dla zatwierdzenia. Trzecia Duma nie zdążyła ich zaakceptować. Dopiero obecnie komisya wyznaniowa czwartej Dumy oba te ukazy rozważyła, złączyła w jeden projekt i postawiła je na porządku dziennym obrad pełnej Dumy.

Podług tego projektu, małżeństwa, zapisane do ksiąg metrycznych przed ukazem tolerancyjnym 1905 roku, są uznane za legalne, choćby małżonkowie przedtem byli uważani urzędownie za prawosławnych; takie same małżeństwa do żadnych ksiąg niezapisane, podlegają zapisaniu do metryk na mocy orzeczenia sądów okręgowych, na skutek prośby obu małżonków, albo ich dzieci; albo opiekunów tych dzieci. Składanie takich próśb nie jest ograniczone żadnym terminem; dowodem faktu małżeństwa mogą być wszelkie poświadczenia i dokumenty, jak również zeznania świadków Opozycye przeciwko uznaniu małżeństw za ważne, można zakładać tylko w ciągu dwóch lat od daty zapisania do metryki.

Faktyczne przepisy o legalizacyi działają już od roku 1907.

## Informacye i pogłoski.

— Jak donosi „Wieczernije Wremia" w Petersburgu otrzymano telegram z Berlina donoszący o zamierzonym przyjeździe do Berlina w najbliższej przyszłości Najdostojniejszych Osób z Rosyi. Przyjazd ten, jak donosi „Wiecz Wrem." spowodowany jest małżeństwem wielkiego księcia kumberlandzkiego z jedyną córką cesarza Wilhelma. Małżeństwo to ma duże znaczenie polityczne, ponieważ położy ono kres wrogim stosunkom pomiędzy pruskim domem panującym, a dynastyą hanowerską, która była w r. 1866 pozbawiona praw do tronu hanowerskiego.

Pogłoskom o przyjeździe do Berlina na ten ślub austryackiego następcy tronu Franciszka-Ferdynanda w Berlinie zaprzeczają. Książęta kumberlandzcy są jak wiadomo w blizkich stosunkach pokrewieństwa z rosyjską Dynastyą panującą. Niektóre pisma przypisują zjazdowi w Berlinie duże znaczenie polityczne.

— Dn. 25 kwietnia pod przewodnictwem nadamurskiego generał-gubernatora N. Gondatiego odbyła się w Petersburgu międzywydziałowa narada w sprawach Dalekiego Wschodu. Na zebraniu tem postanowiono między innemi przekształcić na miasto osadę Iman w okręgu nadamurskim i posterunek św. Olgi. Ta ostatnia osada jest doskonałym portem. Narada uchwaliła przytem, aby ministerstwo wojny zwróciło Władywostokowi straty, spowodowane na skutek wyrąbania lasów miejskich podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

— Moskiewską radę miejską zawiadomiono urzędownie, że minister spr. wewn. nie uznał za możliwe przedstawić do zatwierdzenia obu nowych kandydatów na prezydenta miasta i zalecił dokonać jeszcze jednych wyborów. Fakt ten wywarł w moskiewskich sferach miejskich bardzo przykre wrażenie. Wybory w ten sposób mogą trwać do nieskończoności, ponieważ żaden z kandydatów bloku postępowego nie zostanie zatwierdzony.

## Pokłócili się...

W № 111-ym „Kijowskiej Myśli" umieszczony był list otwarty b. marszałka szlachty lityńskiego pow., p. Jeleniewa, do p. Rakowicza, znanego wodza „nacyonalistów podolskich", gub. marszałka Podola.

List ten, to ciekawy dokument, odchylający rąbek zasłony, za którą kryły się machinacye sławnego „bloku zmierzynieckiego" nacyonalistów i prawosławnego duchowieństwa, alias—kliki, która robiła na Podolu wybory do IV Dumy.

Treść i ton listu, a także fakt umieszczenia go w „Kij. Myśli", od której kierunku autor listu jest bardzo a bardzo daleki, świadczą o zaognieniu stosunków w grupie „nacyonalistów podolskich".

Podajemy go in extenso.

Zaznaczywszy na wstępie, że t. zw. „zmierzyniecka ugoda" między duchowną i świecką grupą wyborców z kuryi rosyjskiej, zabezpieczała obu grupom określoną ilość mandatów w Dumie i zobowiązywała do zgodnego głosowania na kandydatów wystawionych przez każdą grupę—ale nie krępowała w niczem swobody wyboru kandydatów w łonie samej grupy—p. Jeleniew zarzuca p. Rakowiczowi, iż on, wraz ze swoimi przyjaciółmi „pozwolił sobie" robić mu uwagi z racyi zachowania się jego (p Jeleniewa) w czasie wyboru kandydatów.

„Pan nawet starałeś się—pisze p Jeleniew—udowodnić mi złamanie ugody, chociaż ja oświadczyłem wyraźnie i dobitnie, iż nikt i nigdy nie wyrażał zgody na uznanie pana i pańskich przyjaciół za kierowników wyborów"...

„Co do mnie osobiście, to w żadnym razie nie mogłem poddać mego sumienia i moich przekonań pod kierunek tej grupy, na której czele pan stanałeś, chociażby dla tego, iż niedojrzałość i brak samodzielności tej grupy w jej poglądach na sprawy państwowe i społeczne zawsze mnie zdumiewały"...

„Dalej, pan uznałeś za stosowne zwołanie do swego gabinetu zupełnie nieprawomocnego, a raczej błazeńskiego zebrania marszałków szlachty, którzy weszli do składu wyborców i wobec tej gromady śmiałeś mi zarzucić, jakobym się ja, jako marszałek szlachty, w sprawie wyborów do Dumy zachowywał nie po koleżeńsku wobec pana i pana kolegów. Pan powinieneś był wiedzieć, że kierowanie się koleżeńskiem uczuciem w sprawach państwowych sprzeciwia się przysiędze państwowej, która nam wszystkim zabrania kierowania się w takich sprawach względami przyjaźni lub pokrewieństwa, a tem ci bardziej koleżeństwa. I chociaż odpowiedziałem panu w tym właśnie sensie, z czego mogłeś pan wywnioskować, że droga, na którą mnie wzywasz i którą sam kroczysz, to droga złamania przysięgi, jednak pozwoliłeś pan sobie na taki ton w dalszej rozmowie ze mną, iż zmuszony byłem zażądać od pana satysfakcyi. Pan wprawdzie przyjąłeś wyzwanie, ale potem stało się coś potwornego, czemuby uwierzyć było trudno. Tegoż dnia, przy kolacyi u gubernatora, pan opowiedziałeś o mojem wyzwaniu, o czem mi zakomunikowali obecni. Dalej, w trzy godziny po wyzwaniu, rozesłane były depesze do reszty marszałków szlachty, którzy nie weszli do składu wyborców, aby się stawili w Kamieńcu".

Tu następuje cały ustęp o powtórnem „błazeńskiem" zebraniu marszałków szlachty, na którem było omawiane całe zajście pomiędzy p. Jeleniewem i p. Rakowiczem. P. Jeleniew utrzymuje, że sprawa ta nie powinna była być przedmiotem obrad prawomocnego zgromadzenia marszałków szlachty i dziwi się, że dwaj umocowani delegaci tego dziwacznego zgromadzenia mówili mu o niem na seryo. Według p. Jeleniewa, prośba przeniesienia nieporozumienia osobistego i różnicy poglądów w sprawach taktyki wyborczej na grunt etyki szlacheckiej, jest tak bezsensowna, iż może być wytłómaczona chyba „przez niedość rozwinięte poczucie szlacheckiej godności, lub przez chęć manipulowania etyką szlachecką ku swojej osobistej korzyści".

„Nakoniec, przysłałeś mi pan—pisze dalej p. Jeleniew—własnoręczny list, który świadczy, iż chciałeś się zasłonić przed osobistą odpowiedzialnością kolegialną, nieodpowiedzialnością jakoby wspomnianych błazeńskich zebrań. Po takiem wykrętnem oświadczeniu, wszelkie pertraktacye moje z panem na drodze tradycyi szlacheckich musiały być oczywiście przerwane. Charakter wystąpień pańskich stał się wyraźny: były to usiłowania wywierania na mnie nacisku, dokonania zbiorowego gwałtu nad mojem sumieniem, jako wyborcy. Gwałt ten miał być postrachem na przyszłość dla innych i miał zapewnić panu możność bezkarnego narzucania swojej niedojrzałej państwowej myśli, swojej dokuczliwej a często szkodliwej woli biednej ziemi podolskiej. Z gwałcicielami tego rodzaju, którzy się kryją za komedyanckie osłony, honorowa walka jest niemożliwa—ich się chłoszcze karzącem prawem".

Dalej p. Jeleniew zawiadamia, iż wszczął przeciw p. Rakowiczowi akcyę sądową, pociągając go z mocy art. 328[1] ustawy karnej do odpowiedzialności za „pogwałcenie prawa wolnego wyboru do Dumy". Wyrazem tego gwałtu były przeszkody w porozumiewaniu się skarżącego z wyborcami, zastraszanie, badanie w nocy u gubernatora, budzenie w nocy wyborców w hotelach i t. p. P. Jeleniew wyraża nadzieję, że „sąd bezstronny, którego nie powstrzymają „zakulisowe" wpływy przyjaciół i współbiesiadników, wyjaśni, kto w tej gromadzie miał złą wolę, kto brał w niej udział przez głupotę, a kto był wciągnięty dzięki swemu mało rozwiniętemu pojęciu o sprawach społecznych i państwowych".

Najciekawszy jest p. Jeleniew, oczekujący wyświetlenia roli „niejakiego p. Aleksandra Giżyckiego (marszałek szlachty pow. olhopolskiego, poseł w Dumie—przyp. Red.), który, jego zdaniem, był inicyatorem tej głupiej a wstrętnej komedyi".

List swój kończy p. Jeleniew takim ustępem:

„Bez względu na to, jaki obrót przyjmie ta sprawa, chciałoby się wierzyć, iż pan i pańscy koledzy, po raz ostatni, swojem komedyanckiem wystąpieniem wprowadziliście w błąd władze państwowe i opinię publiczną. Wyborca podolski do czwartej Dumy Państwowej — Jeleniew".

---

I mybyśmy z ciekawością oczekiwali rozpraw sądowych, któreby wyprowadziły na świat boży manipulacye wyborcze na Podolu, gdyby nie pewność prawie, że żadnych rozpraw sądowych nie będzie. Kruk krukowi oka nie wydziobie. Wszelako i list p. Jeleniewa rzuca pewne światło na klikę „nacyonalistów podolskich", którą najlepiej chyba charakteryzuje przysłowie rusińskie: „Newełyczka kompanija, ale czesna..." Tak „czesna", że się od niej nawet „ideowo" jej bliżki p. Jeleniew odstrychnął i nie bez przykrości, zapewne list swój w „Kij. Myśli" umieścił. Oczywiście, ani „Kijewlanin", ani jego brat młodszy „Podolanin" listu tego umieścić nie mógł...

## Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów).*

**— Nowe koleje pedjazdowe.** Ministerstwo skarbu postanowiło wnieść do preliminarza wydatków na r. 1914 specyalny fundusz na przedwstępne badania techniczne i ekonomiczne szeregu linii podjazdowych w obrębie kolei Poł. Zachodnich ogólnej długości około 500 wiorst i na badania handlowe około 2,000 wiorst linii podjazdowych w całej Rosyi. W związku z tem ministerstwo zwróciło się do zarządu kolei Poł.-Zachodnich z zapytaniem jakie linie są najpotrzebniejsze.

W swej odpowiedzi zarząd przysłał do ministerstwa następujący spis linii kolejowych, których budowa powinna być uskuteczniona w najkrótszym czasie: Ćwietkowo — Zaszków długości 117 wiorst; Wapniarka—Jampol — 57 wiorst; Trojanów Wał—Izma i 52 wiorsty; Akkerman — Odesa 45 wiorst; Bracław — Wapniarka 40 wiorst; Kodyma — Kamionka 35 wiorst; Taganeza - Kaniów 36 wiorst; Elizawetgrad—Bobrinskaja 47 wiorst; Abaklia—Łojewo 87 wiorst; linia Zwinogródzka 12 wiorst; Winnica Lipyn—30 wiorst; Saroki—Markulenty 53 wiorsty i Krzemieniec — Poczajów 20 wiorst. Ogółem 631 wiorst.

## Fundacya ks. Radziwiłłowej.

Ubiegłe zgromadzenie kijowskiego ziemstwa gubernialnego rozpoznawało między innemi projekt założenia szpitala w miasteczku Byszowie powiatu kijowskiego z funduszu legowanego na ten cel przez księżnę Radziwiłłową.

Historya tej fundacyi przedstawia się w następujący sposób:

Księżna Cecylia Radziwiłłowa, z której zapisów ufundowane zostały również przytułki w Malinie, Chodorkowie i Berdyczowie, na mocy testamentu, sporządzonego w r. 1847, zapisała między innemi Genowefie Dachowskiej (małżonce marszałka szlachty) miasteczko Byszów w powiecie kijowskim, zobowiązując ją jednocześnie do założenia w tem miasteczku szpitala na 30 łóżek. Ponieważ jednak Dachowska nie wykonała woli testatorki, niezbędna suma na budowę i utrzymanie szpitala, obliczona w r. 1869 z rozkazu generał-gubernatora na 93,565 rb. przy sprzedaży majątku Dachowskiej została potrącona i zatrzymana na mocy decyzyi ówczesnej izby sądowej sądu karnego i cywilnego, następnie zaś (d. 1 lipca 1874 r.) przelano ją do kijowskiej filii banku państwa.

Do ostatniej chwili wola testatorki nie mogła być wykonana „z powodu braku w Byszowie odpowiedniego placu, na którym możnaby było zbudować szpital". W rzeczywistości o wykonaniu woli księżnej pomyślano na seryo dopiero po przejściu szpitala z rąk b. „prykazu" dobroczynności publicznej pod zarząd ziemstwa kijowskiego.

Jednakże za czasów ziemstwa „margarynowego" założenie szpitala nawet przy posiadaniu gotowego funduszu i placu (ponieważ w r. 1905 p. Gruszecki ofiarował bezpłatnie swą posesyę pod budowę szpitala) okazało się nadzwyczaj trudne. Był kapitał, była ziemia, były dobre chęci, lecz był i... testament księżnej, napisany niestety po polsku. Coprawda przetłómaczono go na język urzędowy, lecz właśnie w tem tłómaczeniu znalazł się orzech nie do zgryzienia. Orzechem tym było słowo „szpital", z którego w tłómaczeniu urzędowem zrobiono „gospital". Zaczęto medytować nad tem, co należy rozumieć pod słowem „gospital"—przytułek czy szpital. Sprawa oparła się aż o ministerstwo spraw wewnętrznych, które wypowiedziało się za przytułkiem. Dlatego też w Malinie, Chodorkowie i Berdyczowie założono zwykłe przytułki, w rosyjskiem tłómaczeniu testamentu nazwano je również, „gospitalami".

Sprawa szpitala w Byszowie weszła na swe właściwe tory dopiero za czasów nowego samorządu ziemskiego, który bez zbytnich skrupułów co do tłómaczenia słowa „gospital" zaproponował kijowskiemu ziemstwu powiatowemu zająć się budową szpitala. Kijowskie powiatowe zgromadzenie ziemskie w d. 10 listopada r. z. zgodziło się na przejęcie od ziemstwa gubernialnego kapitału zapisanego przez ks. Radziwiłłową i urządzenia szpitala na 30 łóżek według zwykłego typu szpitali ziemskich z oddziałem dla chorych chronicznych.

Kapitał ten wynosi obecnie z górą 275 tys. rb. i przynosi około 10,050 rb. procentu rocznego.

Na ostatniem zgromadzeniu ziemstwa gubernialnego zastanawiano się właśnie nad kwestyą przekazania powyższego kapitału ziemstwu powiatowemu. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się tylko dr. J. Garliński, który podał projekt, aby ziemstwo gubernialne zbudowało w Byszowie szpital dla specyalnych chorych chronicznych, co wobec przepełnienia szpitala Kiryłowskiego byłoby nader pożądane.

Projekt ten jednak nie znalazł poparcia i zgromadzenie znaczną większością głosów uchwaliło: upoważnić gub. zarząd ziemski do uzyskania zgody ministerstwa spraw wewnętrznych na przekazanie legowanego przez ks. Cecylię Radziwiłłową kapitału kijowskiemu ziemstwu powiatowemu z obowiązkiem urządzenia zgodnie z wolą testatorki szpitala na 30 łóżek; jednocześnie zaś, wobec wyrażonego przez kijowski powiatowy zarząd ziemski zamiaru, aby przy ambulatoryum w Byszowie niezwłocznie urządzić lecznicę na 10 łóżek—postanowiono wydać mu, nie oczekując zezwolenia ministerstwa, na urządzenie rzeczonej lecznicy 2 tys. rb. z legowanego kapitału i na utrzymanie jej—7,913 rb. z procentów od tegoż kapitału.

## O rewizyę traktatu.

Onegdaj w lokalu kijowskiego instytutu handlowego odbyło się posiedzenie członków zorganizowanej przez kijowską izbę eksportową komisyi do rozpatrzenia traktatu handlowego z Niemcami. Omawiano kierunek dalszych prac pomienionej komisyi. Pomiędzy innemi kilku obecnych na posiedzeniu członków wskazywało na to, iż oprócz komisyi funkcyonującej przy kijowskiej izbie eksportowej powstały identyczne instytucye utworzone przez 1) kijowski zarząd gubernialny, 2) kijowskie i podolskie towarzystwa rolnicze oraz 3) kijowskie towarzystwo agronomiczne. Powstanie tak licznych komisyi rozprasza siły miejscowe, które należałoby skupić w jednej organizacyi. Po dłuższej dyskusyi postanowiono przekształcić zorganizowaną przez izbę eksportową komisyę na zupełnie samodzielną funkcyonującą na podsta-

wie odrębnego statutu komitet pod nazwą „Połzachodni komitet rejonowy do rewizyi traktatu handlowego z Niemcami". Do komitetu tego wejdą wszystkie organizacye społeczne w gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Wobec tego, iż gubernie: mińska, mohylowska, grodzieńska i besarabska ciążą ekonomicznie ku wymienionym wyżej trzem guberniom, postanonowiono powołać je do udziału w pracach komitetu.

Z głosem doradczym do komitetu wejdą również przedstawiciele różnych organizacyi społecznych gubernii połtawskiej i czernihowskiej.

Postanowiono następnie zaproponować 18 organizacyom, w tej liczbie 11 ziemstwom, które zgłosiły swój udział w pracach komisyi, wstąpienie w poczet członków komitetu.

Omawiano również sprawę pogodzenia w komitecie sprzecznych nieraz interesów rolnictwa i przemysłu. Niektórzy obecni zaznaczali, że interesy rolników są szczególnie sprzeczne z interesami miejscowych wytwórców narzędzi rolniczych, którym zależy na podniesieniu ceł od maszyn importowanych do Rosyi z Niemiec i innych krajów, wówczas gdy rolnicy za wszelką cenę dążą w danym wypadku do obniżenia ceł. Wobec tego postanowiono, w razie gdyby interesy przemysłu w komitecie posiadały dość liczną reprezentacyę, podzielić prace w komitecie na dwie sekcye: rolniczą i przemysłową.

# Zygmunt August.

(Ludwik Kolankowski. „Zygmunt August, Wielki Książe Litwy do r. 1548". Lwów. 1913. Nakładem Tow. dla popierania nauki polskiej).

Dzieje Zygmunta Augusta, jako wielkoksiążęcego rządcy Litwy od r. 1544 do 1548 daje cenna praca p. Kolankowskiego, oparta na dokumentach archiwalnych. Mówiąc o dziełach wykończonych, a danego okresu dotyczących, autor we wstępie czyni poważne zastrzeżenia co do historyografii rosyjskiej.

„Do stosunków wewnętrznych Wielkiego Księstwa posiadamy wprawdzie nie mało nowszych prac pisarzy rosyjskich (Lubawskiego, Łappy, Downara-Zapolskiego, Leontowicza, Maksimiejki) i ruskich (Antonowicza, Hruszewskiego), ale dla sformułowania sobie z nich należytego obrazu o stanie wewnętrznym Litwy w jakiejś danej epoce (np. w pierwszej połowie XVI w.) są one prawie nieprzydatne. Pisane są bowiem z tak stanowczą preponderencyą do pospiesznej syntezy, że obejmując całość niemal epoki Jagiellońskiej, uogólniają bez wytchnienia i odnoszą do tej całości wszystkie objawy życia, gdzie i kiedykolwiek w ciągu tych 200 lat w granicach olbrzymiego litewskiego państwa napotykane". „Ale przy tem wszystkiem—pisze dalej autor—nauka rosyjska może być ostatecznie w porównaniu z polską dumną z zastępu swych bądź co bądź gorliwych pracowników na niwie litewskich dziejów. W dziejopisarstwie polskiem nowszej doby nie mamy z dziedziny dziejów tych czasów (1530—1550) prac zgoła żadnych, a ostatniem słowem u nas w tych sprawach są wywody wielkiego Szujskiego".

Praca p. Kolankowskiego lukę tę poniekąd wypełnia. Obejmuje ona w trzech zasadniczych częściach, jedenaście rozdziałów, w których rozpatrzono następujące zagadnienia: „Sukcesor Zygmunta I", „O Maiestatem Regni", „Młodość Zygmunta Augusta", „Mocarstwowe stanowisko wielkiego księstwa litewskiego", „Zarząd wewnętrzny wielkiego księstwa", „Oddanie zarządu księstwa Litwy Zygmuntowi Augustowi", „Stosunki zewnętrzne w latach 1544—1548", „Zarząd wewnętrzny w tych latach", „Granice W. Księstwa Litewskiego", „Sprawy ekonomiczne", „Dwór Wileński".

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 27 (10) Teofila.
Jutro 28 (11) Pawła.

**Wschód słońca o godz. 4 m. 22**
**Zachód słońca o godz. 7 m. 31**
**Długość dnia godz. 15 m. 09.**

### Kalendarzyk historyczny.

**10 Maja n. st.**

**Roku 1480.** Umiera Jan Długosz, dziejów polskich pisarz.

— **S. p. Włodzimierz Kłopotowski.** Wczoraj po długich cierpieniach zmarł w Kijowie adwokat przysięgły Włodzimierz Kłopotowski. Urodził się w 1852 r. w Kamieńcu Podolskim i był wychowańcem tamtejszego gimnazyum. Prawo studyował na uniwersytecie petersburskim. Zawód prawniczy rozpoczął w rodzinnym Kamieńcu Pod., skąd na krótko przeniósł się do Petersburga, zaś w r. 1892 osiadł na stałe w Kijowie. Jako adwokat przysięgły ś. p. W. Kłopotowski pracował przeszło 35 lat i cieszył się opinią wybitnego znawcy prawa cywilnego, lecz odznaczając się niezwykłą skromnością, nie dbał nigdy ani o rozgłos, ani też o zyski materyalne. Nieposzlakowana uczciwość i inne zalety charakteru ś. p. W. Kłopotowskiego jednały mu serca wszystkich, którzy mieli z nim jakąkolwiek styczność.

— **Z uniwersytetu.** W tych dniach w sali posiedzeń uniwersytetu kijowskiego odbyła się obrona rozprawy docenta I. Belgowskiego. Docent I. Belgowski złożył swą rozprawę dla otrzymania stopnia doktora agronomii. Jako oponenci występowali: profesor W. Czagowiec, prof. S. Bogdanow i prof. W. Kołkunow. Po obronie rozprawy docentowi I. Belgowskiemu jednogłośnie przyznano stopień doktora agronomii.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Zarząd kijowskiego instytutu handlowego zawiadamia studentów wydziału ekonomicznego, iż podania do dziekana o dopuszczenie do egzaminów ostatecznych (w maju r. b.) przyjmowane są przez pełnomocników od kończących instytut codziennie od g. 1-ej do 2-ej po południu w gmachu instytutu. Podania te należy składać możliwie najprędzej, ponieważ konieczne jest wyjaśnienie liczby kończących w maju instytut.

Wczoraj do zarządu instytutu nadeszło z ministerstwa przemysłu i handlu telegraficzne zawiadomienie o wyznaczeniu w instytucie państwowej komisyi egzaminacyjnej.

Na egzaminach ostatecznych w instytucie będzie obecny delegat z ministerstwa przemysłu i handlu.

— **Preliminarz m. Kijowa.** Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, iż preliminarz miasta Kijowa na r. 1913 został zatwierdzony w ogólnej sumie 4,727,443 rb.

Preliminarz dochodów obejmuje: 1) dochód z majątków nieruchomych w ilości 1,081,862 rb; 2) z produktów handlowych i przemysłowych—340,463 rb.; 3) z podatku od koni, ekwipażów prywatnych i psów — 15 755 rb; 4) z różnych opłat — 555,000 rb; 5) z majątków miejskich—1,328,323 rb.; 6) z przedsiębiorstw miejskich—576 253 rb; 7) zapomogi i zwrot wydatków—1,262,341 rb.; 8) różne wpływy — 66,946 rb. Ogółem 4,727,443 rb.

Preliminarz wydatków miasta zatwierdzony został w następujących cyfrach: 1) udział w wydatkach na utrzymanie instytucyi rządowych—3,159 rb; 2) utrzymanie zarządu miejskiego i sądu sierocego—433 732 rb; 3) mieszkania dla wojska—405 765 rb.; 4) utrzymanie policyi miejskiej—310,938 rb; 5) utrzymanie straży ogniowych—118 659 rb; 6) urządzenia miejskie—523 951 rb; 7) utrzymanie przedsiębiorstw miejskich—148,725 rb.; 8) oświata ludowa—730,128 rb.; 9) dobroczynność —281,584 rb; 10) pomoc lekarska, weterynaryjna i sanitarna—717,750 rb; 11) spłata długów—49 371 rb; 12) utrzymanie i urządzenie należących do miasta majątków nieruchomych—190,605 rb; 13) podatki—695 529 rb.; 14) odliczenia na utworzenie kapitałów—16,539 rb. i 15) wydatki różne — 101,008 rb. Ogółem 4 727,443 rb. W tej liczbie dochodów i wydatków na rachunek środków specyalnych — 597,656 rb. oraz wydatków na rachunek Górnej Sołomenki, jarów Kuczmennego i Protasowego i góry Batyja—31,705 rb.

— **Biblioteka publiczna.** Wczoraj pod przewodnictwem M. Jarcszewskiego odbyło się posiedzenie komitetu biblioteki publicznej, na którem między innemi postanowiono: wprowadzić dwie zmiany pracowników z tem, aby każdy z nich pracował 7 godzin dziennie (zamiast 10, jak obecnie), za przykładem Petersburga, Moskwy i Odesy urządzić specyalny oddział najobardziej poczytnych książek ze specyalnym katalogiem.

Oprócz tego uchwalono, aby każdy z czytających miał prawo zapewniać sobie korzystanie z danej książki w ciągu 3 dni kolejnych, w celu uniknięcia wypadków, iż ktoś czytający jednego dnia książkę, następnego dnia już jej nie może otrzymać, ponieważ oddano ją już komuś innemu.

W końcu posiedzenia komitet postanowił przyjąć 300 książek i około 1000 kompletów wydawnictw peryodycznych treści naukowo-filologicznej, ofiarowanych przez J. Nowickiego, a pochodzących z biblioteki ojca jego b. profesora i cenzora O. Nowickiego oraz prof. T. Miszczenki.

— **Narada hodowlana.** Dn. 12 maja o godz. 1-ej po południu w lokalu kijowskiego Towarzystwa gubernialnego odbędzie się posiedzenie oddziału hodowlanego Towarzystwa z udziałem przedstawicieli departamentu rolnictwa, delegatów towarzystw rolniczych naszego kraju, przedstawicieli ziemstw i specyalistów w celu rozpatrzenia następujących kwestyi: 1) organizacya południowo-rosyjskiej okręgowej księgi rodowej; 2) założenie biura w celu nabywania bydła zarodowego za granicą; 3) utworzenie przy gubernialnych zarządach ziemskich stałych komisyi zootechnicznych; 4) rewizya ankiety oddziału przemysłu mięsnego rosyjskiej izby eksportowej; 5) kwestya stowarzyszeń współdzielczych zbytu bydła; 6) projekt ogłoszenia drukiem prac okręgowego zjazdu hodowlanego, jaki się odbył w Kijowie d. 2—4 marca r. b; 7) sprawozdanie zarządzającego oddziałem hodowlanym kij. Tow. rolniczego o pracach oddziału, oraz sprawozdanie kasowe; 8) wybory nowych członków zarządu oraz 9) wnioski członków.

— **Wyjaśnienie.** Władze kijowskie otrzymały wczoraj wyjaśnienie głównego zarządu podatków pośrednich, głoszące, iż w dniu „Wszechrosyjskiego święta trzeźwości" 28 i 29 kwietnia sprzedaż napojów wyskokowych w restauracyach, piwiarniach i t. p., wzbroniona jest tylko na czas trwania projektowanych procesyi, sprzedaż zaś wszelakiego rodzaju jedzenia pozwolona jest w ciągu całego dnia.

— **Oryginalna prośba.** Prezes kijowskiego oddziału związku narodu rosyjskiego Postnyj za pośrednictwem gubernatora kijowskiego zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą przywrócenia praw wiceprezesowi tegoż związku b. adwokatowi przysięgłemu P. Kuskowowi, który za przywłaszczenie pieniędzy swych klientów usunięty został sądownie z adwokatury i pozbawiony prawa zajmowania się praktyką.

— **Z komitetu do spraw związków i stowarzyszeń.** Kijowski komitet gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń na ostatniem swem posiedzeniu postanowił zamknąć wskutek nieprzestrzegania statutu następujące T-wa: „Klub kijowskiego T-wa racyonalnego myśliwstwa" i humański klub „Beseda". Poza tem zatwierdzono statuty następujących T-stw: „Białocerkiewskiej kasy posagowej", „Kasy pogrzebowej członków horodyszczańskiego T-wa wzajemnego kredytu" i klub T-wa racyonalnego myśliwstwa „Prypiat'". Pozwolono również na zmianę statutów następujących T-stw: „Białocerkiewskiej kasy samopomocy" i „Rosyjskiego T-wa felczerów-weterynarzy". Inne podania o zatwierdzenie statutów w liczbie około 40, zostały częściowo zdjęte z porządku dziennego, lub odrzucone.

— **Porozumienie pomiędzy kijowskiem a warszawskiem biurami adresowemi.** Na skutek propozycyi oberpolicmajstra warszawskiego kijowskie i warszawskie biura adresowe zawarły między sobą umowę wysyłania adresów mieszkańcom obu miast. Obecnie mieszkańcy Kijowa mogą otrzymywać warszawskie adresy, posyłając specyalne blankiety, na których należy zakreślić słowo „do kijowskiego", a napisać „do warszawskiego" biura adresowego.

— **Nowe przepisy o talonach biletów.** Na mocy zarządzenia gubernatora talony biletów teatralnych, koncertowych i t. d, które dotychczas odsyłane były dla kontroli do kancelaryi gubernatora, mają być obecnie skierowywane bezpośrednio do kancelaryi policyi miejskiej.

— **Pożyczka na wykupienie tramwajów.** Towarzystwo akcyjne b. „Lamayer" we Frankfurcie nad Menem, do którego między innymi należy tramwaj światoszyński, zawiadomiło prezydenta miasta, iż w połowie maja przybędzie do Kijowa dyrektor zarządu wymienionego Towarzystwa D. Engelman, który gotów jest rozpocząć rokowania z zarządem miejskim w sprawie realizacyi zamierzonej pożyczki obligacyjnej w sumie 25 milionów rubli na wykupienie przedsiębiorstwa tramwajów miejskich.

— **Sprawa Bejlisa.** Opracowany przez wiceprokuratora kijowskiej izby sądowej hr. Paszczenko-Rozwadowskiego akt oskarżenia w sprawie Bejlisa przesłany został do zatwierdzenia izby oskarżeń.

Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, na wczorajszem posiedzeniu izby oskarżeń akt ów nie był rozpatrywany.

— **Nowy departament izby sądowej.** W kijowskiej izbie sądowej od jesieni r. b. utworzony zostanie nowy (piąty) departament cywilny, który posiadać będzie zdwojony komplet sędziów (zamiast jednego prezesa i czterech członków izby—jednego prezesa i ośmiu członków).

Komplet departamentu karnego kijowskiej izby sądowej również zostanie powiększony o 6 członków (obecnie departament karny składa się z prezesa i 10 członków izby sądowej).

— **Echa nadużyć na kolei.** Wczoraj po raz drugi przybył z Petersburga do Kijowa wydelegowany przez ministra sprawiedliwości wice-prokurator kasacyjnego i kryminalnego departamentu senatu M. Litowczenko. Zgodnie z otrzymanemi w Petersburgu instrukcyami p. Litowczenko obejmie ogólne kierownictwo prac mających na celu wykrycie źródła nadużyć z wytaczanemi kolei powództwami cywilnemi. Po przybyciu do Kijowa p. Litowczenko złożył wizytę naczelnikowi kolei, który poinformował go o czynnościach komisyi pracującej pod kierunkiem Stiepury, poczem ten ostatni złożył p. Litowczence szczegółowy raport.

Podczas ostatniego swego pobytu w Petersburgu naczelnik kolei W. Szmidt złożył ministrowi komunikacyi p. Ruchłowowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu czynności rewizyjnych, jakie się odbywają obecnie w zarządzie kolejowym. Po otrzymaniu szczegółowych informacyi p. Ruchłow odbył naradę z ministrem sprawiedliwości Szczegłowitowem, któremu wskazywał na szereg braków i luk w prawach i przepisach kolejowych, co stanowi jego zdaniem główną przyczynę nadużyć. P. Ruchłow wskazał również na niedość dbałe traktowanie przez niektóre instytucye sądowe spraw kolejowych, wskutek czego kolej zupełnie niesłusznie przegrywała większą część spraw. Skutkiem tej narady było ponowne wydelegowanie do Kijowa p. Litowczenki, który otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa. Wogóle ostrze rewizyi skierowane obecnie zostało w stronę niektórych instytucyi sądowych, gdzie obecnie już stwierdzono szereg jaskrawych niedokładności. P. Kupfer dokonywa w dalszym ciągu rewizyi spraw zjazdu sędziów pokoju i 1-go wydziału cywilnego kijowskiego sądu okręgowego. Jednocześnie w zarządzie kolejowym odbywa się rewizya wszystkich bez wyjątku wydziałów i sekcyi, które w ten lub inny sposób miały styczność z wytaczanemi kolei powództwami cywilnemi.

— **Z komitetu rejonowego.** Dn. 16 maja o godz. 1 po poł. rozpocznie się XX kolejna sesya kijowskiego komitetu rejonowego. Wygłoszone zostaną pomiędzy innemi następujące referaty: O stanie ozimin; o wprowadzeniu na kolejach podczas okresu letniego r. b. wagonów-lodowni; o skasowaniu 1% na naturalny ubytek zboża przyjmowanego na przechowanie w elewatorach i składach kolejowych, o zastosowaniu obowiązkowej 1000-pudowej normy ładunkowej do cukru i t. d. Na wzmiankowanej sesyi rozważane będą i ostatecznie sformułowane motywy, na mocy których należałoby wprowadzić sądy polubowne dla rozpatrywania wytaczanych kolejom powództw cywilnych. Opracowane będą również główne podstawy, na których mają się oprzeć powyższe sądy. Sesya rozpatrzy również projekt budowy kolei besarabskiej: Wapniarka Żiorieny.

— **O termin zwołania zjazdów.** Centralna izba eksportowa w Petersburgu zakomunikowała niedawno oddziałowi kijowskiemu izby, iż projektowany w Kijowie wszechrosyjski zjazd eksportowy postanowiono zwołać d. 15 sierpnia. W odpowiedzi na powyższe zawiadomienie kijowska izba eksportowa zakomunikowała izbie centralnej, że byłoby pożądane zmienić termin projektowanego zjazdu i zwołać go we wrześniu, ponieważ w tym właśnie miesiącu (od 1 do 10 września) ma się odbyć wszechrosyjski zjazd rolniczy, zainicyowany przez kijowskie towarzystwo rolnicze. Zjazdy te należałoby urządzić bezpośrednio jeden po drugim, gdyż ogromna większość osób zainteresowanych zechce wziąć udział w obydwu zjazdach. Zmiana terminu jest tembardziej pożądana, iż oba zjazdy co do istoty omawianych kwestyi będą się wzajemnie uzupełniać. Projekt zmiany terminu wyszedł od kijowskiego Towarzystwa rolniczego, które dąży również do przeniesienia na wrzesień terminu zjazdu kooperacyjnego.

**OSOBISTE.**

— Wczoraj w kościele św. Mikołaja ks. proboszcz J. Żmigrodzki pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Rutkowskim a p. Wandą Górską.

— O POTWARZ W DRUKU. Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego gazety „Kij. Myśl" M. Tarnawskiego, oskarżonego o potwarz w druku przez konduktora tramwajowego Romanczuka. Powodem sprawy była notatka, umieszczona w „Kij. Myśli" p. t. „Konduktor chuligan", w której donoszono, iż Romanczuk pobił w Puszczy Wodnej jednego z pasażerów tramwaju. Bronił adw. przys. J. Leszcz. Sąd uniewinnił Tarnawskiego.

— SPRAWA ALEKSANDRA INGAŁA. W dniu dzisiejszym VI wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawać będzie z udziałem sędziów przysięgłych głośną sprawę b. właściciela kantoru bankierskiego Aleksandra Ingała i b. kasyera kijowskiej filii banku Zjednoczonego P. Woronina, oskarżonych o defraudacye 106 tys. rb. i sfałszowanie czeków na bank Zjednoczony.

— GRABIEŻ. Onegdaj na ul. Boiiczew Tok 4 chuliganów ograbiło handlarza E. Musatowa.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. Dnia 25 b. m. z podwórza domu № 13 przy zauł. Kosohornym wyszła i zginęła siedmioletnia Nadia Lubczyc. Dziewczynka ubrana była w szarą spódniczkę i granatowy kaftanik, na głowie zaś miała czerwoną chusteczkę.

— ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W tych dniach na rogu ul. Niemieckiej i Batyjowej policya aresztowała S. Piocenkę i pozb. praw P. Sawczuka, którzy przed paru tygodniami okradli skład farb Kreczmera. Podczas aresztowania S. usiłował stawić opór i wystrzelił dwa razy do policyanta, na szczęście kule nie trafiły nikogo. Przy aresztowanym znaleziono 13 kradzionych weksli.

— POKALECZONY KOŃ. Onegdaj wieczorem na W.-Wasylkowskiej tramwaj wpadł na konia dorożkarza Zaderewjewa i okaleczył go. Konia odprowadzono do szpitala dla zwierząt.

— KRADZIEŻE. Okradziono mieszkania: stud. Czigrina i Ogniwenki (Turgieniewska 68), K. Szadekowej (Dymitrowska 57), Sełitrinnikowa (Szpitalna 4), Kahana (Kuznieczna 48) i Omelczenki (Lwowska 51). Pozatem okradziono na 170 rb. kantor fabryki wag Chondzyńskiego przy Dorohożyckiej № 69.

### PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental:* pp. Dymitr Szmielew, adwokat przysięgły; Sergiusz Protopopow; Jan Dawydow, artysta; N. Balijew, artysta; Włodzimierz Lutowinow; Włodzimierz baron Steinheil; Marya Steinheil; Herman Heil, obywatel niemiecki; F. Heil; A. Maggioni, obywatel włoski; Jan Isajew, gen.; Piotr Wierchowskij, rz. r. st.

*Hotel François:* pp. W. Stanilewicz, rz. r. st.; Kazimierz Pernarowski z Kowna; Paweł Paszkowski ze Skwiry; Antoni Montwiłło z Maryupola; Maryan Szymański ze Swinnej; N. Sokołowski z Homla; A. Licholet; Aleksander Łaszkariew; Emma Czylitarowa; Mikołaj Ława; Włodzimierz Zańkowski z Charkowa; Aleksy Pawłow; Bronisław Gordziałkowski; Sergiusz Gryszeczko-Klimow; Aleksander Wodziński; Sergiusz Iwanienko; Zygmunt Wrzeszcz z Podwysokiego; Aleksander Domaszewicz ze Lwowa; Kazimierz Domaszewicz ze Lwowa; Czesław Domaszewicz ze Lwowa; H. Kuźmin; Tadeusz Potocki z Kazimirówki; Mieczysław Skałkowski ze Lwowa; Konstanty Timofiejew; Michalina Wencel; Franciszka Trniak z Morawy.

*Hotel Ermitage:* pp. Jerzy Horwic; Piotr Zujkow; Alfred Rychter; Jerzy Chochłow; N. Kabak; J. Sołomka; S. Kazaz; Teodor Michniejew; Mateusz Dziublewski z powiatu skwirskiego; Konstanty Kunachowicz, prezes czerkaskiego sądu okręgowego; Józef Szanowicz z Homla; Kazimierz Gabel, dyr. cukrowni.

*Hotel Hładymiuka:* pp. Michał Około-Zubkowski z Moskwy; Mikołaj Zimin, oficer; Grzegorz Bosiacki; K. Brażkin; Piotr Sułchanow, leśniczy; Nina Brażkina; W. Bondarczuk, kupiec; N. Chilonoska; Stanisław hr. Halko-Ledóchowski, obywatel; W. Diatłow.

*Hotel Universal:* pp. Piotr Mukin; Aleksy Baczajew; Wojciech Zatwornicki z Cwietkowa; Antoni Czajkowski z Żytomierza; Antoni Jałowski z Koziatyna; Jan Piotrowski z Brześcia Litewskiego.

*Palast-Hôtel:* pp. B. Strawiński, prokurator władywostockiego sądu okręgowego; Eugeniusz Mysłowski, inżynier; Włodzimierz Pawłowski, obywatel, z Warszawy; Jan Krauz, obywatel, z Odesy; John Berki, obywatel angielski; A. Jakubowicz, fabrykant; B. Wyszewiański, fabrykant; Franciszek Rudnicki z Erywania; Leon Steinberg, bankier; Grzegorz Szuchat, nauczyciel; Jakób Pait, kupiec; A. Rozenbojm, kupiec; B. Librach, kupiec; J. Libman, kupiec; Paulina Szarowa; O. Dubiński, kupiec; Z. Feldman, kupiec.

*Grand-Hôtel Imperial:* pp. Leon Szkłowski, kupiec; Z. Brunsztein, kupiec; Grzegorz Zimmerman, kupiec; A. Awerbuch, fabrykant; A. Wułych, fabrykant; A. Buchman, fabrykant; R. Kuczer, fabrykant; Jan Lichtenstein, fabrykant; S. Loncberg, fabrykant; S. Kac, fabrykant; Sz. Helman, fabrykant.

*Hotel Rosya:* pp. P. Gruszczyński, oficer; B. Trezwiński, oficer; Sergiusz Skriabin; Mikołaj Michinow, dyrektor; Henryka Kaniewska, artystka, z Lublina; Dymitr Siergiejew, urzędnik; Jerzy Padurian, artysta; E. Juliniecka, artystka; Grzegorz Kraszennikow; Mikołaj Jabłoński, pułkownik, z Żytomierza; Paweł Bielikow; Stanisław Bagnicki z Ekaterynosławia; Aleksander Gromow.

*Hotel Praga:* pp. L. Niepatkowicz; Władysław Sidorowicz z Permu; Karol Cejn; Józef Jandur z Warszawy; Stanisław Kutboje z Wilna.

# Wystawa kijowska.

### Zjazd rolniczy.

Prace organizacyjne w celu zwołania podczas wystawy kijowskiej wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego znajdują się w pełnym biegu,ześrodkowując się w sekcyach, które opracowują programy, sporządzają listy referentów oraz zbierają materyały i dane.

Najintensywniej pracują sekcye ogrodnictwa i leśnictwa, które przystąpiły do układania list referentów. Na miejsce M. Grabara, który zrzekł się stanowiska prezesa sekcyi ogrodniczej, wybrany został gubernialny instruktor ogrodnictwa S. Kraiński.

Na ostatniem posiedzeniu sekcyi leśnictwa powołano na sekretarza sekcyi p. R. Skorino.

W ten sposób sekcya leśnictwa ukonstytuowała się w następującym składzie: M. Jeremiejew (prezes sekcyi i przedstawiciel w biurze zjazdu) R. Skorino (sekretarz) i członkowie: A. Jakowlew, A. Murawjew, ks. M. Kurakin, S. Winter, Wiesiołowski, M. Kozincew, Stanisław Horwatt, D. Lisicki, Ignacy Ostrowski, Franciszek Chorzewski, D. Weprich, T. Wielec, S. Kraiński, W. Smirnow, D. Chodolej-Rożkow, S. Klimow, A. Kudrycki, S. Sztorch, M. Tsigoni, Henryk Molski, W. Orgis-Rutenberg, Dyonizy Chojecki, Wł. Łoziński, W. Turkiewicz, M. Karaczun, D. Zajcew, K. Szulga, Roksztejn, W. Krasowski, L. Liczkow, W. Kozakiewicz, Artamonow i B. Lewestam.

Następne posiedzenie sekcyi leśnictwa odbędzie się d. 4 maja (o godz. 8-ej wieczór); na posiedzeniu tem odbędą się między innemi wybory wiceprezesa sekcyi z powodu zrzeczenia się tej godności przez pomocnika naczelnika kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa A. Murawjewa.

Na ostatniem posiedzeniu sekcyi rolnej rozpatrywano program opracowany przez podsekcyę uprawy gleby, który zatwierdzono w następującej redakcyi: 1) kwestye ogólne, dotyczące uprawy gleby w różnych miejscowościach państwa w oświetleniu nauki i doświadczenia miejscowego; 2) uprawa gleby pod rośliny ozime; 3) różne kategorye ugoru pod względem technicznym i ekonomicznym; 4) uprawa gleby w związku z kulturą roślin; 5) kwestya zastosowania siły pociągowej (zwierzęcej i mechanicznej) pod względem ekonomicznym i technicznym.

Sekcya ekonomiczna zjazdu ukonstytuowała się w następującym składzie: prof. K. Wobłyj (prezes), A. Jaroszewicz (wiceprezes i przedstawiciel sekcyi w biurze zjazdu), S. Ostapenko (sekretarz) i członkowie: Witold Hanicki, prof. M. Downar-Zapolskij, D. Szypow, J. Czernysz, J. Dawydow, M. Jeremiejew, G. Łogaczew, J. Własow, prof. A. Bilimowicz, M. Czeczulin i W. Czerniajew.

Biuro zjazdu zwróciło się do prezydenta miasta, rektora uniwersytetu, dyrektora politechniki i dyrektora muzeum pedagogicznego z prośbą o udzielenie sal tak dla plenarnych, jak i dla sekcyjnych posiedzeń zjazdu.

Dziś o godz. 7-ej wieczorem w lokalu kijowskiego Towarzystwa rolniczego odbędą się posiedzenia sekcyi rolnej oraz sekcyi agronomii społecznej w celu zatwierdzenia programów, ułożenia list referentów i rozpatrzenia kwestyi bieżących.

### Kronika wystawy.

— Wczoraj przybył do Kijowa zarządzający kancelaryą Najwyżej zatwierdzonego komitetu dla powiększenia floty wojennej zapomocą ofiar dobrowolnych P. Wierchowickij, który z polecenia komitetu zajął miejsce w pawilonie lotnictwa w celu wystawienia map, diagram i tablic statystycznych, dotyczących działalności komitetu.

— Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych zawiadomił komitet wystawy, iż w charakterze przedstawiciela wydziału melioracyi rolnych delegowany został do komitetu inżynier-hydrotechnik kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa J. Kobecki.

# Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.*

### Okupacya Skodaru.

**Antivari** (AP). Przybył do ujścia Bojany włoski parostatek z włoskim oddziałem pomocniczym, przeznaczonym dla Skodaru. Międzynarodowy oddział okupacyjny w Skodarze składać się będzie z 1,000 żołnierzy, w tej liczbie 300 angielskich, po 200 austryackich, włoskich i francuskich oraz 100 niemieckich.

**Antivari** (AP). Przybył tu krążownik włoski „Garibaldi".

### Wydatki wojenne Bułgaryi.

**Sofia** (AP). Do sobrania wniesiony został projekt prawa o kredycie 50 milionowym na cele wojenne.

### Przed zawarciem pokoju.

**Białogród** (AP). Z powodu przyszłych rokowań pokojowych „Samouprawa" pisze: „Wobec tego, iż główne podstawy pokoju są już ustalone, delegaci zajmą się rozważeniem szczegółów, które nie będą wymagały długich pertraktacyi. Wobec ustalenia linii pogranicznej Enos—Midya oraz przekazania mocarstwom kwestyi, dotyczących wysp, tudzież granic i ustroju Albanii, można oczekiwać, iż ostateczne zawarcie pokoju nastąpi wkrótce".

### Konferencya ambasadorów.

**Londyn** (AP). Posiedzenie konferencyi ambasadorów trwało 2 g. 30 m. Następne posiedzenie odbędzie się d. 7-go maja, o ile nie nastąpi zmiana w sytuacyi ogólnej, która znacznie się polepszyła.

**Londyn** (AP). Na dzisiejszem posiedzeniu ambasadorów rozważana była kwestya Skutari i konstytucya Albanii.

**Londyn** (AP). Według informacyi agencyi Reutera, posiedzenie konferencyi ambasadorów, które trwało przeszło 6 godzin, nie doprowadziło do uchwał doniosłego znaczenia. Został wniesiony projekt austro-węgierski o organizacyi Albanii, lecz takowy nie był rozważany. Uchwalono przesłać go rządom wielkich mocarstw. Po rozważeniu projektu przez mocarstwa ambasadorowie zbiorą się na posiedzenie, co nastąpi dopiero za kilka dni. Rozważano sprawę ewakuacyi Skutari. Kwestya granic Albanii nie była poruszana. Odpowiedź państw związkowych na projekt warunków pokoju jeszcze nie nadeszła.

### Granica serbsko-bułgarska.

**Białogród** (AP). Według informacyi zaczerpniętych w kołach politycznych, pomiędzy Serbią a Bułgaryą doszło jakoby do porozumienia w sprawie podziału zdobytych terytoryów. Według tych informacyi granica zacznie się na półn.-wschodzie pomiędzy Czarną Polanką, która należeć będzie do Bułgaryi, a Kratowem, oddawanem Serbii. Następnie granica zwraca się ku południowi, pozostawiając Owcze Pole Serbii i ciągnie się wzdłuż rzeki Bregalnicy do jej ujścia do Wardaru. Od tego punktu granicę stanowi Wardar, pozostawiając Weles Serbii, aż do Gjewgeli — punku końcowego południowej granicy serbsko-bułgarskiej. Od Gjewgeli—granica Serbii wytknięta zostanie wzdłuż jeziora Prespańskiego.

### Kwestya ormiańska.

**Bukareszt** (AP). Telegrafują z Konstantynopola, że w memoryale, który patryarcha ormiański doręczy Porcie w dniach najbliższych, wyliczone są gwałty systematycznie i rozmyślnie popełnione w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w Armenii i Kilikii. Memoryał wskazuje na obojętny stosunek rządu centralnego i pochwalanie gwałtów przez władze miejscowe i protestuje przeciwko nieufności Porty względem patryarchatu i postępowaniu ministra spraw wewnętrznych Chadżi-Adila, który uchyla się od zabezpieczenia spokoju w Armenii, wytępienia rozbojów i ukarania winnych. Wrazie nieuwzględnienia prośby patryarcha zrzeka się wszelkiej odpowiedzialności za skutki, wywołane zbrodniami.

### Przygotowania Włoch.

**Rzym** (AP). Do „Tribuny" telegrafują z Brindisi, że tam skoncentrowano 3,000 żołnierzy. Ładowane są transportowce.

### Wiec protestacyjny.

**Bukareszt** (AP). Onegdaj ludność Bejrutu ponownie zorganizowała wiec protestacyjny i zamknęła sklepy. Wiadomość ta zaniepokoiła rząd.

### Chadżi-Adil.

**Bukareszt** (AP). Turecki minister spraw wewnętrznych Chadżi-Adil stanowczo domaga się dymisyi i pod pozorem choroby nie opuszcza wcale mieszkania.

### Prasa czeska o polityce austryackiej.

**Praga Czeska** (AP). Pisma czeskie jednomyślnie mniemają, że Austro-Węgry w kwestyi skutaryjskiej doznały dotkliwej porażki. Austryacka febra wojenna kosztowała monarchię 3 miliardy marek i na długo wyczerpała dochody.

„Narodni Listy" piszą: „Sazonow zapłacił Austryi z procentami za porażkę Izwolskiego".

„Ceskie Slowo" mówi: „Przyszła Albania, nieprawe dziecię dyplomacyi austryackiej, bę-

dzie dla Austryi najkosztowniejszą awanturą miłosną".

„Samostatnost'" pisze: „Po zażegnaniu konfliktu skutaryjskiego trójporozumienie świetnie pracuje dla przyszłości".

„Ceski Dennik" sądzi, że od wybuchu konfliktu skutaryjskiego Wiedeń ma o jednego wroga więcej.

„Hlas", omawiając szaleństwo kół wiedeńskich w kwestyi albańskiej, zaznacza, że pewni awanturnicy albańscy oddawna są biczem Europy.

Węgiersko-słowackie pisma z goryczą mówią, że Austro-Węgry urządzają dla albańczyków szkoły i instytucye wyznaniowe kosztem setek milionów, wówczas, gdy słowacy cierpią prześladowania.

### Z izby gmin.

**Londyn** (AP). W izbie gmin debatowano nad sprawą bałkańską, w szczególności zaś nad sprawą Albanii. Unionista Anson proponował, by Czarnogóra kupiła Skutari u Albanii. Liberał Brice stwierdził, iż pośród wynikłych trudności Grey korzystał z uprzedzającego poparcia Rosyi i Austryi, dzięki czemu osiągnięte zostało porozumienie. Auckland, występując w zastępstwie Grey'a, który był obecny na konferencyi ambasadorów, wyraził przekonanie, iż przyszłość państw bałkańskich przedstawi się w postaci kooperacyi, lub związku przyjaznych państw, pełnych wzajemnego szacunku oraz zjednoczonych pod hasłem „rozwijać się i nie przeszkadzać rozwojowi innych". Europa może powinszować sobie rozstrzygnięcia kwestyi krytycznych, które groziły niezależności Albanii. Obecnie jedyną troską mocarstw pozostaje zabezpieczenie Albanii egzystencyi niezależnej narówni z innemi państwami bałkańskiemi. Albania straci oczywiście miasta, które chciałaby przyłączyć, lecz z drugiej strony zyska te, do których pretendowały inne państwa. Czarnogóra i jej sprzymierzeńcy zyskają nowe terytorya, a przyrost takowych będzie znaczny.

Los Skutari został już przez mocarstwa zgodnie rozstrzygnięty. Nawet najbardziej zainteresowane w popieraniu wszystkich plemion serbskich mocarstwo oświadczyło, że Skutari powinno stać się w zupełności miastem albańskiem.

### Mowa Aucklanda.

**Londyn** (AP). W izbie gmin Auckland powiedział, że kwestya skutaryjska nie grozi już nieporozumieniami wśród mocarstw. „Mogę powinszować odpowiedzialnym kołom czarnogórskim, które powzięły decyzyę swą wcześniej, niźli nastąpił wybuch, który mógł spowodować pożar w całej Europie i okazać się szkodliwym dla samej Czarnogóry. W kwestyi ormiańskiej Auckland oświadczył, że w tej, i innych, z nią połączonych kwestyach, dotyczących interesów angielskich, niejednokrotnie czynione były remonstracye rządowi tureckiemu. „Otrzymaliśmy zapewnienie, że wszystko możliwe będzie czynione". Auckland wyraził nadzieję, że kwestye, które mają być przedmiotem rokowań pomiędzy Turcyą a mocarstwami, będą rozstrzygnięte wspólnie przez mocarstwa.

W sprawie uznania rzeczypospolitej Chińskiej Auckland powiedział: „Na nasze wyraźnie sformułowane zapytanie Chiny zawiadomiły, iż potwierdzają formalnie traktat i inne przywileje, z których korzystamy w Chinach. Uznanie rzeczypospolitej nastąpi niezwłocznie po otrzymaniu dokumentów potwierdzających oświadczenie Chin".

### Król Alfons w Paryżu.

**Paryż** (AP). Król Alfons i Poincaré wrócili z Fontainebleau do Paryża, gorąco witani przez ludność, która z wielką sympatyą traktuje króla. Prasa podnosi wspólność francuskich i hiszpańskich interesów w Europie i Afryce i wypowiada się za porozumieniem pomiędzy Francyą a Hiszpanią.

### Z rady ministrów.

**Petersburg** (AP). Zgodnie z opinią kontrolera państwowego, rada ministrów uznała za niemożliwe opracowanie projektu o materyalnem zabezpieczeniu duchowieństwa prawosławnego na zasadach, wskazanych we wniosku prawodawczym 133-ch posłów do Dumy Państwowej.

---

## Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### Pożar Skutari.

**Londyn** (Wł.) We czwartek wieczorem w Skutari wybuchł pożar. Płomienie z gwałtowną szybkością ogarnęły całe niemal miasto. Nie przedsięwzięto żadnych środków ratunkowych. Żołnierze czarnogórscy, którzy nie zechcieli zastosować się do rozkazu opuszczenia miasta, podpalili bazar w kilku miejscach naraz. Przylegające dzielnice spłonęły doszczętnie. Akcyę ratunkową uniemożliwiał brak wody. Ludność w panice opuściła miasto. Straty są bardzo znaczne.

### Ewakuacya Skutari.

**Cetynia** (Wł.) Ewakuacya Skutari przez wojska czarnogórskie już się rozpoczęła. Część dział oblężniczych przysłano już do Cetynii.

### Sytuacya w Czarnogórze.

**Wiedeń** (Wł.). Do „Südslavische Koresp." telegrafują z Cetynii, że oddziały wojska czarnogórskiego, które miały być rozpuszczone, odmawiają złożenia broni. Rody, wrogie królowi Mikołajowi, usiłują zmienić opinię publiczną w sprawie Skutari i podnieść ludność przeciwko królowi.

Wkrótce rozpoczną się rokowania z Serbią w sprawach ekonomicznych.

### Żądanie Grecyi.

**Londyn** (Wł.). Przedstawiciele Grecyi oświadczyli na konferencyi pokojowej, iż podpiszą preliminarz pokojowy tylko wówczas, gdy konferencya zgodzi się by sprawy południowej granicy Albanii i wysp Egejskich rozstrzygnięte zostały przez mocarstwa wspólnie z państwami związkowemi, nie zaś przez same tylko wielkie mocarstwa.

### Pogłoska.

**Wiedeń** (Wł.). Kursuje niesprawdzona pogłoska, jakoby król Mikołaj zamierza zająć port albański S. G. di Medua. Chociaż pogłoska ta jest nieprawdopodobna jednakże chcąc uniknąć nowych powikłań mocarstwa obsadzą port ten oddziałem wojska międzynarodowego.

### Konferencya pokojowa.

**Londyn** (Wł.). Następne posiedzenie konferencyi pokojowej odbędzie się w przyszły czwartek. Prawdopodobnie podpisany będzie preliminarz pokojowy.

### Warunki Austryi i Włoch.

**Londyn** (Wł.). „Daily Telegraph" donosi, że Austrya i Włochy domagają się utworzenia państwa Albańskiego na następujących podstawach: Albania posiadać ma autonomię i znajdować się pod zwierzchnictwem sułtana, wybrzeża pozostaną neutralne. Serbia otrzyma jednakże wyjście do morza Adryatyckiego za pomocą kolei, pozostającej pod neutralnym zarządem, posiadającym na swe usługi neutralny korpus żandarmeryi. Krańcowe punkty kolei pozostaną wolne.

### Nowy gabinet.

**Cetynia** (Wł.). Pod przewodnictwem Wukoticza powstał nowy gabinet. Ambasador rosyjski złożył nowemu prezesowi gabinetu powinszowania i życzenia.

### Szpiedzy prowokatorzy.

**Kraków** (Wł.). Aresztowano tutaj trzech przybyłych z Królestwa szpiegów-prowokatorów. Są nimi: Wacław Rowiński, Mieczysław Wróblewski i Wacław Kawalka. Wszyscy podawali się za studentów uniwersytetu warszawskiego, okazało się jednak, że nigdy nie byli studentami. Wszyscy trzej weszli do organizacyi młodzieży i zachęcali do organizowania drużyn strzeleckich w Królestwie. Władze administracyjne wydaliły z granic państwa Wróblewskiego i Kawalkę, Rowińskiego zaś osadzono w więzieniu.

### Rozwiązanie Rady Narodowej.

**Lwów** (Wł.). Wskutek nieporozumień pomiędzy stronnictwami w Radzie Narodowej—Rada rozpadła się. Na wniosek ludowców, który zyskał 43 głosy, na jej miejsce powołano Komitet tymczasowy. Przeciwko rozwiązaniu Rady protestowali narodowi demokraci, centrowcy i autonomiści.

### Jubileusz Józefa Kotarbińskiego.

**Warszawa** (Wł.). Onegdajszy obchód jubileuszu Kotarbińskiego w Resursie Kupieckiej zgromadził paręset osób: przedstawicieli literatury, prasy, teatru i nauki. Przemawiali: Ignacy Baliński, który doręczył jubilatowi od zgromadzonych piękny złoty zegarek, Zdzisław Dębicki, Mieczysław Frenkiel, Władysław Bukowiński, Michał Tarasiewicz, Anna Sokołowska i inni.

Odczytano serdeczny list Henryka Sienkiewicza, kolegi jubilata ze Szkoły Głównej.

Kotarbiński odpowiedział pięknem, górnie pomyślanym przemówieniem. Nastrój panował serdeczny.

Wczoraj w Teatrze Wielkim odbyło się jubileuszowe przedstawienie „Ojczyzny"; po pierwszym akcie w imieniu artystów przemawiał Paliński. Doręczono dary pamiątkowe.

Kotarbiński odpowiadał. Ofiarowano mu mnóstwo wieńców. W teatrze był obecny generał gubernator Skałon z rodziną. Publiczność witała jubilata entuzyastycznie.

Nadesłano paręset depesz gratulacyjnych ze wszystkich dzielnic.

### Pogrzeb Benzefa.

**Warszawa** (Wł.). Pogrzeb adwokata Juliusza Benzefa miał charakter manifestacyjny. Konduktowi towarzyszył tłum pięciotysięczny. Była obecna cała palestra warszawska. Na cmentarzu żydowskim 4-ch adwokatów wygłosiło mowy, podnoszące cnoty obywatelskie zmarłego.

### Rewizya w lokalu „Sokoła" mińskiego.

**Wilno** (Wł.). Przed paru dniami w Mińsku Litewskim policya dokonała w lokalu „Sokoła" polskiego ścisłej rewizyi. Rewidowano dokumenty i korespondencyę od 9-ej rano do 8 wieczorem. Wyniki rewizyi słabe: stwierdzono zaledwie parę drobnych nieformalności. Opuszczając lokal policya zabrała część aktów, część zaś opieczętowała.

### Echa zabójstwa księcia Druckiego-Lubeckiego.

**Wilno** (Wł.). Zarządzający laboratoryum Towarzystwa lekarskiego w Wilnie dr. Woynicz oświadczył, że ks. Wł Drucki-Lubecki w 1901 r. przysłał do analizy szklankę mleka, w którym podejrzywał obecność trucizny. Analiza wykazała silną dozę strychniny bezwarunkowo śmiertelną. Książę wówczas zachorował. Bliższe szczegóły dr. Woyniczowi nie są znane.

### Zaślubiny ks. Ludwiki.

**Berlin** (Wł.). Na ślubie księżniczki Ludwiki Grey i Sazonow nie będą obecni.

### Hiszpania i Francya.

**Paryż** (Wł.). Według słów „Echo de Paris" prezes ministrów hiszpańskich Romanones oświadczył, że przybycie króla Alfonsa do Paryża przemawia wyraźniej, niż wszelkie dokumenty polityczne, iż rząd hiszpański życzy zupełnej jednolitości politycznej z Francyą.

### Król Alfons w Paryżu.

**Paryż** (Wł.). We środę wieczorem policya paryska rozpędziła kilka gromadek chcących manifestować przeciwko królowi Alfonsowi pod ambasadą hiszpańską. W starciu raniono 12 osób.

### Powstanie w Meksyku.

**Nogales** (stan Arizona). (AP). Powstańcy wysadzili dynamitem w powietrze pociąg wojskowy na meksykańskiej kolei żel. Większość znajdujących się w pociągu 250 żołnierzy, zabici.

### Stosunki polsko-rosyjskie.

**Petersburg** (Wł.). „Rus. Mołwa", cytując w przeglądzie prasy ostatni artykuł „Gazety Warszawskiej", uznający projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem w obecnym stanie za niemożliwy do przyjęcia, pisze, że ten rozsądny punkt widzenia podzielić musi opozycya oraz przyzwoita część umiarkowanych. Pozatem „Rus Mołwa" cytuje artykuły „Dziennika Petersburskiego" i „Dziennika Kijowskiego" o nastrojach polskich, zwracając uwagę na wystąpienie „Humanisty Polskiego". Gazeta ubolewa, że nestor postępowców polskich Aleksander Świętochowski w fałszywem świetle przedstawia społeczeństwo rosyjskie.

### Informacye „Rusk. Mołwy".

**Petersburg** (Wł.). „Rusk. Mołwa" w korespondencyi z Litwy twierdzi, że kraj ten zmienia się do niepoznania, daje się zauważyć ożywiona działalność demokracyi wszelkich zamieszkałych tam narodowości, polskiej, litewskiej i białoruskiej.

### W sprawie skandalu w „Now. Wrem."

**Petersburg** (Wł.). Dyrektor banku syberyjskiego, Sołowiejczyk w liście otwartym zamieszczonym w „Wiecz. Wrem." pisze, że istotnie mówił współpracownikowi „Now. Wrem." Sniessarewowi o pogłoskach uwłaczających czci Suworinowowych, proponując zarządzenie przeciwko pogłoskom tym jakichkolwiek środków. O ile pogłoski podobne są wiarogodne Sołowiejczyk nie wie, składa pozatem wszelką odpowiedzialność za poinformowanie o pogłoskach prasy.

### Dokoła Dumy.

**Petersburg** (Wł.) Wśród posłów do Dumy wywołuje oburzenie taktyka Szubinskiego, który usiłował z niezwykłą szybkością załatwić sprawę wprowadzenia w życie reformy sądu lokalnego.

**Petersburg** (Wł.) Prawicowcy rozpowszechniają pogłoskę, iż w razie odrzucenia przez Dumę ostatniego projektu prawa, dotyczącego Finlandyi, Duma będzie rozwiązana.

### Opinia anglików.

**Petersburg** (Wł.). Znany działacz angielski Pere, bawiący w Petersburgu, w rozmowie ze współpracownikiem „Wieczer. Wrem." zapewniał, iż sympatye anglików w kwestyach Blizkiego Wschodu są całkowicie po stronie słowian. Anglicy z podziwem obserwują niezwykłe koleje rokowań dyplomatycznych.

### Patryarcha antyochijski.

**Nowogród** (AP). Przybył tu patryarcha antyochijski.



Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawca Antoni Ziołański.